

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 17 października 2017 r. A. I. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz in solidum od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. oraz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.:

- kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty,
- kwoty 4.687 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty,
- renty w kwocie po 210 zł miesięcznie, począwszy od dnia 19 maja 2017 r., płatnej z góry do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

W uzasadnieniu wskazała, iż 18 marca 2017 r. na terenie centrum handlowego (...) potknęła się o czarną skrzynię z solą, która stała w miejscu przeznaczonym do poruszania się przez pieszych i nie była oznakowana. W wyniku upadku doznała poważnego złamania prawej ręki. Na dochodzone odszkodowanie składa się kwota: 404 zł z tytułu dojazdów do placówek medycznych, koszty leczenia i rehabilitacji w kwocie 1800 zł oraz wydatki na zakup leków w wysokości 250 zł.

(pozew - k. 2 - 12)

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w R. wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania. W ocenie pozwanego, powódka nie wykazała, że do wypadku doszło na terenie centrum handlowego (...), ponieważ zdarzenie zgłosiła dopiero po 3 miesiącach i nie było żadnej możliwości weryfikacji, czy tego dnia rzeczywiście znajdowała się na terenie centrum handlowego. Ponadto w ocenie pozwanego pojemnik z solą stał we właściwym miejscu, był widoczny i nie ma żadnych podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za to zdarzenie. Pozwany podniósł także zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody w przynajmniej 70%, ponieważ powódka nie zachowała należytej ostrożności i przez to potknęła się o pojemnik. W ocenie pozwanego kwota dochodzonych roszczeń jest wygórowana.

(odповідź na pozew - k. 76 - 83)

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz poniesionych kosztów procesu. Pozwany przyznał fakt, iż ubezpieczał pozwanego (...) S.A. od odpowiedzialności cywilnej. Zarzucił, że powódka nigdy nie zgłosiła szkody ubezpieczycielowi. Zakwestionował odpowiedzialność ubezpieczonego za przedmiotowe zdarzeniu, w jego ocenie, nawet gdyby na pojemniku była naklejona karta to i tak doszłoby do wypadku. A zatem nie ponosi odpowiedzialności. Podniósł także, że kwota dochodzonego zadośćuczynienia jest wygórowana i nieadekwatna do krzywdy, jakiej doznała powódka. W ocenie pozwanego podana przez powoda stawka za opiekę osób trzecich jest nadmierna i obejmuje także koszty związane z ubezpieczeniem czy odprowadzeniem podatku. Ponadto powódka nie udowodniła roszczenia o rentę.

(pismo procesowe - k. 101 - 102)

Pismem procesowym wniesionym w dniu 3 października 2019 r. powódka rozszerzyła swoje powództwo o:

- dalszą kwotę 6.806,60 zł z tytułu odszkodowania wraz z odsetkami od dnia doręczenia pozwanym pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty,
- rentę, w ten sposób, że wniosła o zasądzenie na swoją rzecz miesięcznej renty po 300 zł z tytułu zwiększonych potrzeb - począwszy od dnia 1 października 2017 r.

(pismo procesowe - k. 206 - 209)

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, także w rozszerzonej części.

(pismo procesowe - k. 222, protokół - k. 228)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 marca 2017 r. powódka A. I. udała się razem ze swoim narzeczonym P. S. na zakupy do centrum handlowego (...).

(przesłuchanie powódki - k. 126v-127, 228v, zeznania P. S. - k. 127v)

Jedne z drzwi wejściowych były zamknięte, dlatego udała się najkrótszą drogą do drzwi obok. Na tych drzwiach nie było oznaczenia, że są zamknięte. Po drodze znajdowała się czarna skrzynia z solą, której nie zauważyła. Było wtedy ciemno. Skrzynia nie była oznakowana. Powódka nie spodziewała się, że w takim miejscu może zostać umieszczona skrzynia. Skrzynia ta podcięła powódkę na wysokości kolan i upadła na prawy łokieć, uderzając się o chodnik. Od razu po tym, jak się podniosła stwierdziła, że ręka jest w nienaturalnej pozycji i chyba jest złamana.

(przesłuchanie powódki - k. 126v-127, 228v, zeznania P. S. - k. 127v-128)

Wypadek ten widzieli inni klienci, pytali się czy nie potrzebują pomocy, czy nie trzeba wezwać karetki. Powódka krzyczała z bólu, dlatego wspólnie z narzeczonym zdecydowali, że nie będą czekać na karetkę i sami pojadą do szpitala. Powódka nie zgłaszała tego wypadku obsłudze sklepu, była przestraszona, krzyczała z bólu i pojechała zaraz do szpitala razem ze swoim narzeczonym.

(przesłuchanie powódki - k. 126v, 228v, zeznania P. S. - k. 127v)

Powódka udała się do Szpitala im. (...) w Ł., gdzie wykonano rentgen, a następnie przeprowadzono operację. Nie była pytana o miejsce wypadku, czy jego szczegółowy przebieg. Ze szpitala wyszła po 5 dniach.

(przesłuchanie powódki - k. 126v-127, 228v)

Powódka mieszkała wówczas wspólnie ze swoim narzeczonym i wymagała jego stałej pomocy. Pomagał jej w myciu czy przewijaniu bandażu. Po około miesiącu zapisała się na prywatną rehabilitację. Była w złym stanie psychicznym, często płakała ze strachu i bólu. Po 2-3 miesiącach jej stan się polepszył.

(zeznania P. S. - k. 127v-128)

Powódka pracowała wcześniej jako kosmetyczka, dlatego ważna dla niej jest sprawność ręki

(przesłuchanie powódki - k. 126v, 228v, zeznania P. S. - k. 127v)

Powódka zapłaciła za leczenie rehabilitacyjne w prywatnych poradniach łącznie kwotę 4.950 zł.

(faktury - k. 35-36, 57-58)

Powódka wiedziała, że będzie dochodziła odszkodowania, dlatego też kilka dni po zdarzeniu chciała udokumentować przebieg zdarzenia i wykonali razem z partnerem zdjęcia miejsca wypadku. Zapytali wtedy ochrony, czy miejsce, w którym doszło do wypadku, jest objęte monitoringiem. Szkada została zgłoszona dopiero przez jej pełnomocnika, co miało miejsce 3 miesiące później.

(przesłuchanie powódki - k. 126v-127, 228v)

Przy silnym wietrze jedne z drzwi do centrum handlowego są zamykane, decyzję o tym podejmuje pracownik ochrony wraz z pracownikiem monitoringu. Pojemnik na sól stoi w tym samym miejscu od otwarcia obiektu. Nie ma monitoringu przed głównym wejściem do centrum handlowego.

(zeznania M. J. - k. 128, zeznania H. P. - k. 128v)

Brak jest osobnego oświetlenia w przejściu między drzwiami, ale oświetlenie pochodzi głównie ze szklanych drzwi wejściowych. Wejście, przy którym doszło do wypadku, jest oświetlone w sposób wystarczający i nawet nieoznaczony czarny pojemnik można zauważyć i nie wejść na niego.

(opinia biegłego - k. 151)

Pojemnik z solą nie stał w „wejściu do sklepu” a znajdował się za filarem pomiędzy jednymi, a drugimi drzwiami prowadzącymi do centrum handlowego. Przejście obok stojącego pojemnika jest możliwe i swobodne.

(opinia biegłego - k. 152)

Miejsce, w którym doszło do wypadku, jest ciągiem komunikacyjnym. Ciąg komunikacyjny to ogólnie dostępna przestrzeń wydzielona trasą pieszych, prowadzona samodzielnie, niezależnie od trasy kołowej. Przejście pomiędzy jednymi, a drugimi drzwiami rozsuwanymi, z filarem, stanowiącym element konstrukcyjny, jest ogólnie dostępnym przejściem dla pieszych, nie było zamknięte, wyłączone z ruchu, a ogólnie dostępne. Gdyby miejsce to miało zostać wyłączone z ruchu pieszych, powinno zostać oddzielone barierką z obu stron filara o wysokości przynajmniej 1,1 m, oznaczoną barwami i znakiem bezpieczeństwa np. zakaz ruchu pieszych.

(opinia biegłego - k. 152-153)

Ustawienie pojemnika było właściwe, ponieważ nie stał bezpośrednio w wejściu i nie kolidował z ruchem pieszych. Pojemnik ten nie był oznaczony w sposób umożliwiający łatwe rozpoznanie go, ponieważ nie został oznaczony barwami i znakami bezpieczeństwa, które umożliwiłyby jego łatwą identyfikację.

(opinia biegłego- k. 153)

Na terenie centrum handlowego (...) istnieje miejsce, w którym przedmiotowy pojemnik można było ustawić w sposób niekolidujący w żaden sposób z ruchem pieszych - np. w zewnętrznej części wejścia w narożniku między wejściem a samym budynkiem centrum.

(opinia biegłego - k. 153)

Na skutek wypadku z dnia 18 marca 2017 r. u powódki doszło do urazu prawej kończyny górnej w postaci wieloodłamowego złamania bliższego końca prawej kości promieniowej ze znacznym przemieszczeniem odłamów. Konieczne było wykonanie operacyjnego zespolenia złamania, a następnie długoterminowej rehabilitacji.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 189)

Cierpienia fizyczne, jakie odczuwała powódka wynikały z dolegliwości bólowych dotkniętej urazem kończyny, zarówno bezpośrednio po wypadku, jak i w trakcie leczenia ortopedycznego - w okresie pooperacyjnym, ale także w czasie usprawniania rehabilitacyjnego. Największe ich nasilenie trwało przez okres około trzech miesięcy od wypadku. W tym czasie przyjmowała leki o działaniu przeciwbólowym. W okresie kolejnych miesięcy - przez około pół roku, odczuwane dolegliwości bólowe zmniejszyły się do stopnia umiarkowanego. Obecnie powódka nadal uskarża się na ból okolicy stawu łokciowego występujący okresowo.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 189-190)

Stopień cierpień fizycznych powódki był najbardziej wzmożony w okresie trzech pierwszych miesięcy po wypadku. Młody wiek powódki i dotychczasowa pełna aktywność życiowa przerwana doznany uraz spowodowały trudności adaptacyjne w nowych warunkach. Występowały okresy załamania i stanów depresyjnych. Powódka odczuwała obawy, co do odzyskania sprawności kończyny i powrotu do wykonywanego zawodu. Obawiała się utrwalenia blizn. Odczuwała lęk z powodu długiego okresu rekonwalescencji i koniecznej pomocy innych osób. Już w szpitalu po zabiegu korzystała z konsultacji psychologa, które kontynuowała przez okres kolejnych ok. 4 miesięcy.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 190)

Powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu przykurczu w stawie łokciowym przy zachowaniu zgięcia w stawie ponad kąt prosty w wysokości 20% oraz z powodu braku ruchów obrotowych prawego przedramienia w wysokości 5%. Stopień uszczerbku z powodu przykurczu został określony w wysokości maksymalnej, ponieważ stopień braku ruch przedramienia u powódki jest bardzo znaczny, ponadto dotyczy prawej ręki, a powódka jest praworęczna, a także ponieważ występują u niej niekorzystne rokowania co do odzyskania sprawności. Istniejący przykurcz stawu łokciowego powoduje u powódki poczucie skrępowania w wielu sytuacjach.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 190, opinia uzupełniająca biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 214 - 215)

Leczenie rehabilitacyjne utrwalonych przykurczów w stawie łokciowych, jak to występuje u powódki, jest trudne a rokowania są niekorzystne. Rokowania w zakresie przywrócenia sprawności kończyny sprzed wypadku są także niekorzystne. Powódka będzie wymagała okresowej, ale długoterminowej rehabilitacji. W zakresie utrzymywania się bólów przeciążeniowych, które dotyczą najczęściej przyczepów międzymięśniowych, gdzie dochodzi do zaburzenia równowagi pomiędzy wytrzymałością mięśnia, rokowana także są niekorzystne. Powstałe zmiany w stawie predysponują do przyspieszenia powstawania zmian zwyrodnieniowych i skutkujące dolegliwościami wymagającymi leczenia. Ustalenie jednak szczegółowo objawów, jak i patologii, jakie wystąpią w przyszłości nie jest możliwe ponieważ wpływ ma na to wiele czynników. Powódka może wymagać dalszego leczenia ortopedycznego

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 190)

Po wykonanym zabiegu powódka w trakcie pobytu w oddziale ortopedycznym, została poddana rehabilitacji, z zaleceniem jej dalszego kontynuowania w warunkach ambulatoryjnych. Ze względu na występujące zjawisko kolejkowania przy finansowaniu rehabilitacji finansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia - powódka korzystała z sesji rehabilitacyjnych w sposób ograniczony i nieadekwatny do wskazań. W związku z tym leczenie rehabilitacyjne kontynuowała prywatnie, pokrywając koszty z własnych środków. Przedstawione w aktach faktury za rehabilitację są uzasadnione i konieczne.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 191)

W związku z istniejącymi ograniczeniami i dolegliwościami dotkniętej urazem kończyny, rehabilitacja jest nieodzownym elementem dalszego postępowania leczniczego. Powódka powinna przebywać pod okresową opieką poradni rehabilitacyjnej, gdzie lekarz specjalista będzie ustalał dalszy tok leczenia. Głównym zadaniem rehabilitacji na obecnym i późniejszym etapie będzie przede wszystkim utrzymanie dotychczasowej sprawności kończyny, ale też utrzymanie i poprawa ruchomości w zakresie stawu, co wpływa także na zmniejszenie tempa przyrostu zmian zwyrodnieniowo - stawowych i powstawania procesów zapalnych, utrzymywanie siły mięśniowej, prawidłowej długości i elastyczności mięśni, poprawę ich ukrwienia. Właściwą formą rehabilitacji będą ćwiczenia i zabiegi fizyoterapeutyczne prowadzone okresowo w 10-cio dniowych sesjach 2 - 4 razy w roku, refundowane ze środków NFZ. Powódka powinna samodzielnie i systematycznie wykonywać ćwiczenia w domu.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 191)

Po zakończonej hospitalizacji powódka wymagała kontynuowania rozpoczętej na oddziale rehabilitacji i stosowania się do zaleceń (zmiana opatrunków, zakaz obciążania kończyny, unieruchamianie kończyny w szynie gipsowej w porze nocnej przez okres 4 tygodni). Z tego powodu i także z powodu dolegliwości bólowych oraz złej kondycji psychicznej jej codzienne funkcjonowanie było ograniczone i skupione na dalszym leczeniu. Powódka była rehabilitowana, odbywała wizyty kontrolne w poradni ortopedycznej, uczęszczała na psychoterapię. W związku z tym wymagała opieki osób trzecich, którą sprawowała najbliższa rodzina. Przez okres jednego miesiąca wymagała pomocy w ubieraniu się, przygotowaniu posiłków, czynnościach związanych z utrzymaniem higieny ciała, wymagała pomocy przy zmianie opatrunków, w wykonywaniu zakupów, w czynnościach związanych z utrzymaniem gospodarstwa domowego. Wymiar czasowy w tym okresie wynosił 6 godzin dziennie. Po tym czasie przez okres kolejnych 5 miesięcy z powodu ograniczenia ruchomości i zakazu obciążania kończyny powódka wymagała pomocy w niektórych czynnościach związanych z utrzymaniem gospodarstwa domowego, wykonywaniem zakupów, przenoszeniu przedmiotów. Wymiar czasowy w tym okresie wynosił około 2 godzin dziennie. Obecnie jest samodzielna, jednak istnieje przeciwwskazanie do wykonywania cięższych prac i dźwigania prawą kończyną górną.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej - k. 191-192)

U powódki A. I. powstała także pooperacyjna blizna prawego łokcia, która jest następstwem przebytego złamania. Stały uszczerbek na zdrowiu z tego powodu wynosi 2% i jest wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych. Blizna ta nie jest powodem dolegliwości u powódki i nie wymaga z tego powodu dodatkowej opieki osób trzecich. Powódka nie wymagała leczenia z zakresu chirurgii plastycznej. Nie stosowała preparatów w celu leczenia i pielęgnacji blizny. Obecnie blizna jest dojrzała i nie wymaga żadnych zabiegów pielęgnacyjnych ani leczenia.

(opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej - k. 178-179)

Blizna powoduje trwałe, niewielkie oszpecenie powódki. Nie jest możliwe całkowite usunięcie istniejących blizn ani w drodze operacji plastycznej, ani poprzez leczenie zachowawcze. Nie ma praktycznie żadnej możliwości poprawy wyglądu istniejącej u powódki blizny. Mimo, że blizna w okolicy łokcia jest dość szeroka to ewentualny zabieg korekcyjny nie gwarantuje uzyskania trwałego, dobrego rezultatu, ponieważ blizna znajduje się w miejscu narażonym na ciągły ruch i może ulec wtórnemu rozciągnięciu. Ponadto jest to blizna przerostowa, a więc istnieje duże prawdopodobieństwo, że po zabiegu ulegnie ponownie przerostowi. Dlatego uszczerbek na zdrowiu jest stały i proces leczenia z punktu widzenia chirurgii plastycznej jest zakończony.

(opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej - k. 179)

W związku z wypadkiem z dnia 18 marca 2017 r. u powódki A. I. rozwinęła się prawidłowa reakcja afektywna, która nie spowodowała przekroczenia zdolności adaptacyjnych ustroju, a co za tym idzie nie przyczyniła się do powstania u powódki żadnych symptomatycznych zaburzeń psychopatologicznych. Wypadek był dla powódki źródłem stresu, dyskomfortu, szczególnie w początkowym okresie jego trwania. Wpłynął przede wszystkim na jej aspekt funkcjonowania fizycznego. W aspekcie funkcjonowania psychicznego odczuwała niepokój związany z obawą o zdrowie, przebieg leczenia i rehabilitacji.

(opinia biegłej z zakresu psychiatrii - k. 169-170)

Zakres cierpienia psychicznego, będącego następstwem wypadku, był umiarkowany przez okres ok. 3 miesięcy i stopniowo malejący. Nie stwierdzono u powódki zaburzeń nerwicowych pozostających w związku z wypadkiem i jej uszczerbek na zdrowiu psychicznym wynosi 0%.

(opinia biegłej z zakresu psychiatrii - k. 171)

Stawka pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze świadczone na terenie miasta Ł. w dni powszednie od 1 stycznia 2017 r. do 31 marca 2018 r. wynosiła 18,60 zł za godzinę.

(pismo (...) Komitetu Pomocy (...) - k. 210)

Przed wytoczeniem pozwu powódka zgłosiła szkodę (...) Sp. z o.o. (...) S.A. jest jego następcą prawnym.

(bezsporne)

Powódka dojeżdżała do lekarzy i na zabiegi rehabilitacyjne prywatnym samochodem. W okresie od 27 marca do 21 kwietnia przejechała w obie strony łącznie 225,2 km, natomiast w okresie od 19 kwietnia do 17 maja przejechała w obie strony 252,8 km.

(zestawienie - k. 38 - 41)

Powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności i wymaga zatrudnienia w warunkach pracy chronionej.

(orzeczenie o stopniu niepełnosprawności - k. 226-227)

Obecnie powódka nie korzysta z rehabilitacji.

(przesłuchanie powódki - k. 228v)

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na powołanych wyżej dokumentach, opiniach biegłych oraz zeznaniach świadków i powódki. Żadne z przedłożonych przez strony dokumentów prywatnych nie zostały zakwestionowane przez przeciwną stronę, a zatem brak było podstaw do podważania i mogły stanowić pełnoprawny materiał dowodowy. Także co do opinii biegłych nie może być wątpliwości, że zasługiwały na uwzględnienie w całości - zostały przygotowane zgodnie z treścią postanowienia sądu, są wyczerpujące i odpowiadają na postawione w nich pytania. Strona pozwana wprawdzie kwestionowała opinię biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej, ale po jej uzupełnieniu przez biegłego, który odniósł się do uwag przedstawionych przez pozwanego, nie wniosła dalszych uwag. Pozwany kwestionował także zeznania powódki oraz świadka P. S. w zakresie, w jakim twierdzili, że do wypadku doszło na terenie centrum handlowego (...). Sąd zdecydował się dać wiarę tym zeznaniom, ponieważ nie było żadnych przekonujących powodów, aby odmówić im przymiotu wiarygodności. Podkreślić należy, że nie istnieje prawny obowiązek, aby niezwłocznie po zdarzeniu powódka je zgłosiła zarządcy obiektu. Oczywiście brak takiego zgłoszenia powoduje trudności dowodowe, ale nie uniemożliwia dochodzenia naprawienia szkody od podmiotu odpowiedzialnego. W przedmiotowej sprawie powódka oraz świadek P. S. konsekwentnie od samego początku podają spójny przebieg wypadku jakiemu uległa. Tego samego dnia została zawieziona do szpitala i następnego dnia przeszła operację. Niedługo po wypadku szkody powódka oraz P. S. udali się na miejsce, celem zrobienia zdjęć. Miało to miejsce jeszcze przed zasięgnięciem porady prawnej. Trudno jest wskazać, dlaczego powódka miałaby wybrać akurat to miejsce, jako to w którym doszło do wypadku, i je fotografować gdyby rzeczywiście miało to miejsce w innym. Sąd zdecydował się także dać wiarę pozostałym świadkom.

Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanych o pominięcie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP jako spóźnionego. Zgodnie z art. 207 §6 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym na datę rozpoznawania wniosku dowodowego, sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. W ocenie sądu dowód ten miał zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a jego zgłoszenie dopiero po przeprowadzeniu rozprawy nie wpłynęło na przedłużenie postępowania, ponieważ i tak zachodziła potrzeba dopuszczenia dowodu z innych biegłych. Podkreślić także należy, że nawet w razie nie zgłoszenia takiego dowodu przez stronę sąd mógłby taki dowód dopuścić (art. 232 k.p.c.), a jego przeprowadzenie nie mogłoby być zakwestionowane lub niebyłe (por. postanowienie SN z dnia 29 maja 2019 r., sygn. akt II CZ 39/19).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było częściowo zasadne.

Odpowiedzialność obu pozwanych opiera się na różnych podstawach prawnych. Odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. za zdarzenie z dnia 18 marca 2017 r. roku ma charakter deliktowy i znajduje oparcie w art. 415 k.c. Natomiast podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) S.A. jest art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do § 4 cytowanego przepisu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Jak wynika z przytoczonych regulacji, odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny względem odpowiedzialności ubezpieczonego, tj. ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wówczas i w takim zakresie, w jakim obowiązek naprawienia szkody spoczywa na ubezpieczonym.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że miejsce w którym doszło do wypadku znajdowało się w zarządzie pozwanego (...) S.A. Sporna jest natomiast między stronami kwestia, czy pozwany ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenia.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. powódka wskazała art. 415 k.c., z którego wynika, że kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przypomnieć należy, że zawinione wyrządzenie szkody oznacza spowodowanie szkody nie tylko na skutek naruszenia obowiązku wynikającego z przepisów prawa, lecz także na skutek każdego innego obiektywnie naganego zachowania (tj. działania lub zaniechania), które narusza przyjęte w danej sferze stosunków międzyludzkich standardy postępowania, a zwłaszcza reguły ostrożności i starannego działania lub zasady współzycia społecznego (por. w tej kwestii wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, OSP 2012/10/95 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2003 r., III CK 34/02, OSP 2005/4/54). W szczególności, obiektywnie naganne jest niestaranne i nieodpowiadające regułom ostrożności postępowanie podmiotu prowadzącego działalność zawodową lub gospodarczą w danej dziedzinie, od której prawidłowego wykonywania zależy bezpieczeństwo szerokiego, z góry nieokreślonego kręgu osób. Podmiot taki powinien działalność tę wykonywać z należytą starannością i w sposób odpowiadający regułom ostrożności związanym z celem tej działalności. Naruszenie takich reguł przez ten podmiot może prowadzić do odpowiedzialności deliktowej za szkodę poniesioną przez osobę trzecią.

Pozwanemu (...) S.A. można przypisać winę. Wina sprawcy polegała tu na niedochowaniu szczególnej staranności ocenianej z uwzględnieniem zawodowego charakteru prowadzonej działalności. Podmiot nastawiony na osiąganie zysków winien dbać o zachowanie odpowiedniego stanu technicznego administrowanego sklepu w każdym miejscu i o każdym czasie tak, aby zapewnić bezpieczeństwo jego użytkownikom. Ustawienie pojemnika z solą było zgodne z prawem i zasadami BHP, co stwierdził jednoznacznie biegły. Wina sprawcy polega tu jednak na niedochowaniu należytej ostrożności przy wybieraniu miejsca na jego ustawienie i pozwany, prowadząc działalność gospodarczą, która wiąże się z poruszaniem się po jego obiekcie w zasadzie nieograniczonej liczby osób, powinien przy tym zachować szczególną dbałość o bezpieczeństwo użytkowników jego obiektu. Powinien się liczyć z tym, że po obszarze znajdującym się za filarem będą poruszali się piesi, zwłaszcza w sytuacji takiej jak miała miejsce w niniejszej sprawie, a więc w wypadku zamknięcia jednych z drzwi. Naturalnym jest, że ludzie próbujący wejść przez unieruchomione drzwi wybiorą najkrótszą możliwą drogę, która prowadzi właśnie za filarem i gdzie stał pojemnik z solą. Pozwany mógł ten pojemnik ustawić w zupełnie innym miejscu, oznaczyć go bardziej wyraźniej lub też całkowicie wyłączyć ten obszar z ruchu pieszych w sposób, w jaki wskazał biegły - tylko wtedy można uznać, że pozwany dochował należytej staranności ustawiając pojemnik. Dlatego sąd uznał, że pozwanemu (...) S.A. można przypisać odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie. Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, jak już wskazano wcześniej, ma charakter akcesoryjny i wobec ustalenia, że pozwany odpowiada za przedmiotowe zdarzenia, odpowiedzialność w tym samym zakresie ponosi pozwany ubezpieczyciel.

Szkodą w niniejszej sprawie jest niewątpliwie uraz powódki związany z upadkiem. Pomędzy uszczerbkiem na zdrowiu A. I. a winą pozwanego, zachodzi w okolicznościach sprawy adekwatny związek przyczynowy, o którym mowa w art.

361 k.c. Nieodpowiednie miejsce ustawienia pojemnika z solą oraz jego niedostateczne nieoznakowanie niewątpliwie zwiększyły prawdopodobieństwo potknięcia się przez powódkę. Spełnione są zatem przesłanki odpowiedzialności pozwanego względem powódki za skutki wypadku.

Pozwany (...) S.A. podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody w przynajmniej 70% przez to, że nie zachowała ona ostrożności.

Przypomnieć należy, iż o przyczynieniu się poszkodowanego do wypadku można mówić w sytuacji, gdy jego zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (art. 361 § 1 k.c.). Tak więc, art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu (normę kompetencyjną), nakazującą zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Stopień redukcji sąd ma ustalić stosownie do stopnia winy obu stron. O tym zaś, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena w konkretnych okolicznościach danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia życiowego. W odniesieniu do osoby poszkodowanego oznacza to możliwość uwzględnienia dyspozycji art. 355 k.c., regulującej kwestię staranności, jakiej można oczekiwać i wymagać od osoby należycie dbającej o swoje sprawy. Przepis ten ma zastosowanie bez względu na to, jaka jest podstawa prawna odpowiedzialności za szkodę, ma on zatem zastosowanie także do odpowiedzialności opartej na zasadzie winy (por. wyrok SA w Białymstoku, sygn. akt I ACA 89/19).

W ocenie sądu powódka przyczyniła się do powstania szkody. Podkreślić należy, że potrzeba zachowania dbałości o własne bezpieczeństwo wynika nie tylko z przepisów prawa, ale również z konieczności racjonalnej oceny sytuacji w jakiej się znajduje. Powódka miała prawo oczekiwać, że przestrzeń przeznaczona pod komunikację pieszych będzie wolna od przeszkód i umożliwi swobodne poruszanie się. Nie mniej zaakcentowania wymaga, że pojemnik z solą był dosyć dobrze oświetlony i mógł zostać przez powódkę zauważony. Zatem, gdyby powódka zachowała przeciętną ostrożność (uwagę) i obserwowала drogę, którą się porusza, zauważyłaby skrzynię i do wypadku by nie doszło. Określając stopień przyczynienia oraz obowiązków, jakie zostały naruszone przez poszkodowanego i sprawcę sąd przyjął, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody w 10%. Wskazać przede wszystkim należy, że do pozwanego (...) S.A. należy właściwe i bezpieczne zorganizowanie przestrzeni przeznaczonej do poruszania się przez pieszych. Jak już wskazano wcześniej, choć pojemnik mógł zostać zauważony przez powódkę, to był on w czarnym kolorze, a więc nie wyróżniającym się w porze nocnej. Dodatkowo został ustawiony w miejscu, po którym było wiadomo, że będą poruszać się piesi. Waga naruszonych przez pozwanego reguł ostrożności jest zatem nieporównywalnie większa, niż tych naruszonych przez powódkę. Choć pojemnik był widoczny, to skoro stał w miejscu, którym mogą poruszać się piesi, powinien być tak oznaczony, aby był z łatwością dostrzegalny np. odblaskowymi pasami. Z tych względów sąd ocenił stopień przyczynienia się powódki do zaistnienia szkody jedynie na 10%.

Stosownie do art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Stosownie natomiast do treści art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Odnośnie wysokości żądanej kwoty wskazać należy, że uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia może być podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień i ma charakter całościowy - powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo.

Kryteria określające zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego wypracowane zostały orzecznictwie Sądu Najwyższego przy założeniu, że celem zadośćuczynienia jest wyłącznie złagodzenie doznanego przez poszkodowanego krzywdy. Wskazuje się, że zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanego krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (tak SN w wyroku z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61; w wyroku z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65; por. też wyrok z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanego krzywdy, a m.in. również wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpienia (tak SN w wyroku z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72). Przede wszystkim jednak, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że określanie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego (wyrok SN z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98). Artykuł 445 § 1 k.c. pozostawia - z woli ustawodawcy - znaczną swobodę sądowi orzekającemu w określeniu wysokości należnej sumy pieniężnej (wyrok SN z dnia 5 maja 2000 r., II CKN 1002/98). Określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanego krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (ewentualnie stopnia winy i sytuacji majątkowej zobowiązanego) (tak SN w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00).

Sąd określając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze opinie biegłych sądowych przeprowadzonych w niniejszej sprawie. Ich stanowcze brzmienie, precyzyjność wywodów i szczegółowość wniosków końcowych nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, że powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 27 % w przypadku uszczerbku ortopedycznego i z zakresu chirurgii plastycznej. Z osoby sprawnej fizycznie z dnia na dzień stała się osobą uzależnioną od pomocy osób trzecich - w okresie miesiąca wymagała pomocy przy czynnościach takich jak utrzymywanie własnej higieny, przygotowywaniu posiłków i pracach domowych. U powódki wystąpiły także trudności adaptacyjne do nowej sytuacji i wymagała pomocy psychologicznej z tego powodu. Powódka bardzo bała się o utratę sprawności ręki, właściwy proces leczenia, utrwalenie blizny i możliwość późniejszego wykonywania przez nią dotychczasowej pracy. Rozwinęły się u niej z tego powodu stany depresyjne. Sąd miał na uwadze także to, że uraz dotyczył prawej kończyny powódki co stanowiło dla niej dodatkową dolegliwość, ponieważ jest praworęczna. Zabieg operacyjny spowodował powstanie sporej blizny w okolicach prawego stawu łokciowego. Rokowania co do dalszego procesu leczenia jest niekorzystne, powódka może zatem nigdy nie powrócić do sprawności takiej jak przed wypadkiem. Musi na siebie uważać, nie może przenosić ciężkich przedmiotów. Wreszcie sąd uwzględnił także, że w związku z wypadkiem powódka przez 3 miesiące odczuwała silny ból, który towarzyszył jej także podczas leczenia rehabilitacyjnego; przez następne 6 miesięcy stopień dolegliwości bólowych się zmniejszył, ale nadal się utrzymywał. Sąd miał na uwadze także to, że u powódki nadal występują dolegliwości bólowe łokcia, które występują okresowo, ale także ograniczenia w jego ruchomości. Zaznaczyć także należy, że w chwili wypadku powódka była osobą młodą, zdrową i mogącą pracować zawodowo. Wypadek ten w sposób znaczący wpłynął na życie powódki. Orzeczono u niej umiarkowany stopień niepełnosprawności, który niewątpliwie wpływa na jej możliwości zatrudnienia. Sąd miał też na uwadze, że u powódki nie rozwinęła się żadna choroba psychiczna na skutek wypadku.

Oczywiste jest, że szkody niemajątkowej nie da się wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Uszczerbek na zdrowiu powódki w znacznym stopniu nie może zostać zrestytuowany przez świadczenia pieniężne, może jednak zostać w ten sposób złagodzony. Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy doznanego przez powódkę, przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie 70.000 zł, których domaga się powódka. Uwzględniając jednak stopień przyczynienia się powódki w 10% kwota zadośćuczynienia wynosi 63.000 zł i w pozostałej części powództwo zostało oddalone, jako niezasadne.

W niniejszej sprawie powódka żądał zasądzenia na swoją rzecz odszkodowania w kwocie 9.039,60 zł z tytułu kosztów opieki przez osoby trzecie.

Jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń, powódka wymagała pomocy ze strony osób trzecich z uwagi na doznane złamanie prawej ręki, która była dla niej kończyną główną. Oczywistym jest zatem, że wymagała ona pomocy ze strony osób trzecich. Przypomnieć należy, że prawo poszkodowanego do uzyskania ich zwrotu nie jest uzależnione od wykazania, iż poszkodowany wydał odpowiednie kwoty w tym zakresie. W sytuacji bowiem gdy poszkodowany wymaga opieki drugiej osoby, opieka ta za każdym razem (bez względu na to, czy sprawowana przez profesjonalistę, czy przez członka najbliższej rodziny) ma wymiar ekonomiczny. Tym samym skoro źródłem potrzeby sprawowania nad poszkodowanym opieki w zakresie ustalonym przez Sąd jest uszczerbek na zdrowiu będący następstwem wypadku, za który odpowiedzialność ponosi pozwany, to pozwany – jako że jest zobowiązany do ponoszenia wszelkich kosztów wynikających z pogorszenia stanu zdrowia powódki, realnie uzasadnionych i pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z doznany wypadkiem – ponosi odpowiedzialność również za możliwe do ustalenia koszty pomocy lub opieki świadczonej przez osoby najbliższe. Tym samym żądanie powódki było częściowo zasadne i znajdowało usprawiedliwienie w ustalonym stanie faktycznym sprawy oraz w świetle zasad doświadczenia życiowego. Ustalając wymiar koniecznej powódce pomocy ze strony osób trzecich, sąd kierował się – poza wspomnianymi zasadami doświadczenia życiowego - opiniami biegłych, którzy potwierdzili konieczność opieki przez osoby trzecie w wymiarze:

- 6 godzin dziennie przez pierwszy miesiąc (30 dni),
- 2 godzin dziennie przez następne 5 miesięcy (150 dni).

Pozwany zakład ubezpieczeń zakwestionował podaną przez powódkę stawkę za godzinę sprawowania opieki - 18,60 zł wskazując, że jest to kwota brutto, zawierająca podatek, który w normalnych warunkach zostałby odprowadzony i rzeczywiste wynagrodzenie byłoby mniejsze. Sąd nie miał podstaw aby zakwestionować wskazaną przez powódkę stawkę, która wynika z zaświadczenia (...) Komitetu Pomocy (...). Nie można natomiast nie zgodzić się z pozwanym o tyle, że kwota zasądzona tytułem odszkodowania przez sąd jest zwolniona z podatku i zatem kwota odszkodowania z tytułu kosztów opieki, obliczona według stawki 18,6 zł za godzinę opieki, powinna zostać pomniejszona o należności o charakterze publicznoprawnym, które w przypadku zatrudnienia opiekuna podlegałyby odprowadzeniu, zmniejszając tym samym rzeczywiście otrzymywane przez opiekuna wynagrodzenie.

Na podstawie powyższych ustaleń, Sąd przyjął, że powódce należy się odszkodowanie z tytułu wydatków na opiekę osób trzecich, które zostało wyliczone w następujący sposób: 30 dni x 6 godzin dziennie + 150 dni x 2 godziny dziennie = 480 godzin x 18,60 zł = 8.928 zł brutto. Kwotę tę sąd pomniejszył o należności publicznoprawne (podatek, składki na ubezpieczenia społeczne) i w związku z tym zasądził powódce z tego tytułu 6.288 zł.

Powódka domaga się także zasądzenia na swoją rzecz kwoty 404 zł z tytułu zwrotu kosztów dojazdu oraz 250 zł z tytułu zwrotu kosztów zakupu leków. W ocenie sądu roszczenia te zasługują na uwzględnienie w całości. Mając na uwadze obrażenia, jakich doznała powódka na skutek wypadku, długotrwałego procesu leczenia i konieczności dojazdów na rehabilitację czy na wizyty kontrolne do lekarzy, kierując się zasadami doświadczenia życiowego sąd uznał, że kwoty te nie są wygórowane i roszczenie to zasługuje na uwzględnienie w całości.

Zasadne były również dochodzone przez powódkę odszkodowanie za poniesione przez nią wydatki na rehabilitację prywatną, gdyż jak wskazał biegły występowała u niej konieczność kontynuowania rehabilitacji, którą zaczęła na oddziale szpitalnym. Powódka miała zatem prawo skorzystać z usług odpłatnych. Zakres rehabilitacji był każdorazowo zalecany przez lekarzy i dostosowany do stanu zdrowia powódki. Zaznaczyć należy, że rehabilitacja była bardzo istotną częścią procesu leczenia powódki i odzyskiwania sprawności kończyny. Okres oczekiwania na zabiegi w NFZ jest długi, a ważnym dla procesu leczenia powódki było, aby zabiegi rehabilitacyjne odbywały się możliwie szybko po powstaniu urazu. Powódka domagała się zwrotu z tego tytułu kwoty 1.800 zł i w takiej kwocie, będąc związany żądaniem pozwu, sąd uznał roszczenie za zasadne.

Reasumując z tytułu odszkodowania sąd uznał za zasadne roszczenia w łącznej wysokości **8.742 zł** i przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powódki należało na jej rzecz zasądzić 90% tej sumy czyli kwotę 7.867,80 zł. W pozostałej części powództwo zostało oddalone jako niezasadne.

Żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz miesięcznej renty w kwocie po 300 zł związku ze zwiększeniem potrzeb oparte na treści art. 444 § 2 k.c., podlegało oddaleniu jako bezzasadne. Zgodnie z powołanym przepisem poszkodowany może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty, jeżeli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość. Powódka wskazała, że renta wynikała z faktu, że wymaga ona okresowej rehabilitacji, która kosztuje łącznie 3.600 zł rocznie, co w przeliczeniu na miesiąc daje kwotę 300 zł. Wskazać jednak należy, że rehabilitacja jest refundowana przez NFZ i powódka może z niej korzystać. Tym bardziej, że obecnie nie ma już konieczności natychmiastowego korzystania z zabiegów fizjoterapeutycznych, co miało miejsce bezpośrednio po wypadku. Nie ma zatem przeszkód, aby powódka sukcesywnie zapisala się na świadczenia finansowane przez NFZ i oczekiwała na swoją kolej. Z tych względów sąd oddalił powództwo o rentę.

Sąd orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Należy podkreślić, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1973 r. I CR 55/73, niepublikowane). Z charakteru świadczenia, którego wysokość ze swej istoty jest trudno wymierna i zależna od szeregu okoliczności związanych z następstwami zdarzenia szkodowego, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie.

Powódka domagała się zasądzenia odsetek od każdego z pozwanych poczynszy od dnia wniesienia pozwu, a w zakresie rozszerzonego powództwa od dnia rozszerzenia powództwa. Mając na uwadze, że pozwany (...) S.A. nie zakwestionował tego, że został uprzednio wezwany do zapłaty wobec tego w dniu doręczenia odpisu pozwu znajdował się już w opóźnieniu i roszczenie odsetkowe było zasadne. Natomiast w odniesieniu do pozwanego Towarzystwa (...) S.A. powódka nie wykazała, aby przed wytoczeniem powództwa wzywała go do zapłaty. A zatem wezwanie do zapłaty stanowiło dopiero doręczenie mu odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 2 listopada 2017 r. Należy w tym miejscu wskazać, że ubezpieczyciel winien zlikwidować szkodę w terminie 30 dni od dnia otrzymania zgłoszenia szkody (art. 817 § 1 k.c.) i od dnia następnego, po upływie tego terminu znajduje się w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Wobec otrzymania odpisu pozwu w dniu 2 listopada 2017 r. termin wynikający z art. 817 §1 k.c. przy uwzględnieniu dni wolnych od pracy upływał z dniem 3 grudnia 2017 r. Zatem od dnia 4 grudnia 2017 r. pozwany ubezpieczyciel jest w opóźnieniu ze spełnieniem swojego świadczenia.

Pozwani nie zakwestionowali zasadności roszczenia o odsetki od rozszerzonej części powództwa, więc sąd uznał to jako okoliczność przyznaną i zasądził odsetki zgodnie z żądaniem powódki.

W pozostałym zakresie roszczenie o odsetki zostało oddalone jako niezasadne.

O kosztach procesu sąd orzekł w oparciu o art. 98 §1 i §3 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. i art. 105 §2 k.p.c. uznając, że powódka uległa ze swoim roszczeniem nieznacznie i wygrała proces prawie w całości. Na poniesione przez nią wydatki składa się wynagrodzenie pełnomocnika wraz z należną opłatą skarbową w łącznej kwocie 5.417 zł i taką też kwotę sąd zasądził na jej rzecz solidarnie od pozwanych, orzekając także o odsetkach od kosztów procesu, co wynika z art. 98 §1[1] k.p.c.

Sąd nakazał pobrać od pozwanych, w zakresie w jakim przegrali proces na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe. Łączne wydatki, pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa w toku procesu, wyniosły 3.077,62 zł. Opłata sądowa od pozwu, od uiszczenia której powódka została zwolniona, ostatecznie wyniosła 4.255 zł. Pozwani przegrali

proces w 83%, a zatem w takiej części są zobowiązani do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Sąd odstąpił od obciążania powódki pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. zgodnie z którym w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od obciążenia kosztami. Pojęcie wypadku szczególnie uzasadnionego nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę. Kryteria uwzględniania tej przesłanki powinny opierać się na zasadach słuszności i być odnoszone przez sąd do konkretnych okoliczności sprawy, które można w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać za wyjątkowe. W ocenie Sądu okoliczności sprawy takie jak rozległość obrażeń doznane przez powódkę. Należy również zauważyć, że powódka obecnie nie uzyskuje dochodu i orzeczono wobec niej umiarkowany stopień niepełnosprawności.